

# Urszula Nowicka

---

## "Pro veritate et iustitia" : deontologia sędziego kościelnego w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa

---

Ius Matrimoniale 17 (23), 85-95

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Urszula Nowicka

**PRO VERITATE ET IUSTITIA. DEONTOLOGIA SĘDZIEGO  
KOŚCIELNEGO W KANONICZNYM PROCESIE  
O STWIERDZENIE NIEWAŻNOŚCI MAŁŻEŃSTWA**

Każda grupa zawodowa jest podmiotem własnej i właściwej sobie refleksji deontologicznej. Nie ma funkcji, urzędów czy zadań, których realizacja nie podlegałaby pewnym zasadom moralnym i etycznym, nikt przecież nie działa i nie funkcjonuje bez określonych powinności i obowiązków, których przestrzeganie jest gwarancją właściwej realizacji powierzonych służby. Na polu kanonicznym ich przestrzeganie wydaje się nabierać szczególnego znaczenia. Tu przecież chodzi o zbawienia człowieka, o opiekę nad dobrami duchowymi, przekazanymi przez Chrystusa Kościołowi, o zachowanie prawa moralnego chcianego przez Boga dla duchowego wzrostu osób i o ochronę praw wiernych<sup>1</sup>. Realizacji tych celów, w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa, służy każda osoba w tenże proces zaangażowana. Szczególna rola przypada tu jednak sędziemu kościelnemu, bo wiem to w jego ręce, z jakże wielkim zaufaniem, oddał prawodawca „los” małżonków, powierzając decyzję o tym, czy ich związek małżeński, dotychczas uważany za ważny, rzeczywiście takim był.

Nic zatem dziwnego, że przekazując *munus iudiciale*, prawodawca stawia sędziemu kościelnemu także określone wymagania i zadania. Nie jest jednak przedmiotem tego studium omawianie funkcji sędziego kościelnego oraz wszystkiego, co się z nią wiąże. Trzeba natomiast podkreślić, że deontologia w przypadku sędziego opiera się na jego zadaniu procedowania i rozstrzygania według prawa<sup>2</sup>. Do tego zaś

---

<sup>1</sup> Por. B.F. Pighin, *Principi morali e deontologia*, w: Aa.Vv., *Deontologia degli operatori dei tribunali ecclesiastici*, Studi Giuridici XCII, Città del Vaticano 2011, s. 51.

<sup>2</sup> Por. tamże, s. 67-68.

potrzeba realizacji dwóch fundamentalnych zasad: sprawiedliwości i prawdy. To im chcę poświęcić swoją uwagę.

### Zasada sprawiedliwości

Gdy w 2010 roku papież Benedykt XVI przemawiał do członków Trybunału Roty Rzymskiej, wówczas na pierwszym miejscu przypomniał sędziom, że ich posługa *jest głównie dziełem sprawiedliwości – cnoty, «która polega na stałej i trwałej woli oddawania Bogu i bliźniemu tego, co im się należy» (KKK, 1807)*<sup>3</sup>. W ten sposób wskazał na pierwszy obowiązek wynikający ze sprawiedliwości, który swoją konkretyzację znajduje w treści kan. 1457 § 1 KPK: sędziemu nie wolno odmówić sądenia sprawy, dla której jest na pewno i ewidentnie właściwy ani uznać swojej właściwości nie mając oparcia w żadnym przepisie prawnym. Każda z tych postaw byłaby niesprawiedliwością, ta bowiem nie przejawia się tylko w odmówieniu tego, co się komuś słusznie należy, lecz i w przyznaniu mu tego, czego prawo mu nie przyznaje<sup>4</sup>. W ten sposób na stopniu obiektywnym i horyzontalnym, poprzez proces kanoniczny dokonuje się właściwe dzieło sądowe, polegające na obowiązku sędziego rozpatrzenia sprawy w granicach własnej kompetencji<sup>5</sup>.

Ale owo zadośćuczynienie właściwie rozumianej zasadzie sprawiedliwości ma także inny wymiar. Oddanie każdemu tego, co mu się należy oznaczać będzie, że jeśli istnieją podstawy dla orzeczenia nieważności małżeństwa, sędziemu nie wolno wyrokować inaczej, bo jego wyrok byłby niesprawiedliwy. Ale jednocześnie przeciwny sprawiedliwości byłby wyrok stojący w jawnej sprzeczności z prawem Bożym, w imię troski i fałszywego miłosierdzia dla trudnej sytuacji człowieka<sup>6</sup>. Właśnie w imię zasady, aby nie przyznawać nikomu tego, czego prawo mu nie przyznaje. Bo każdy człowiek ma prawo do sprawiedliwego sądu, a sprawiedliwym nie jest taki, który rozstrzyga

<sup>3</sup> Benedykt XVI, *Discorso in occasione dell' inaugurazione dell' anno giudiziario del Tribunale della Rota Romana*, 29 I 2010, AAS 102 (2010), s. 110-111.

<sup>4</sup> Por. W. Góralski, *Kryterium sprawiedliwości – podstawowym wymogiem w ocenie ważności małżeństwa w świetle przemówienia Jana Pawła II do Roty Rzymskiej z 18 I 1990*, *Ateneum Kapłańskie* 115 (199), s. 219.

<sup>5</sup> Por. A. Stankiewicz, *Principi deontologici riguardanti giudici*, w: *Deontologia degli operatori dei tribunali...*, dz. cyt., s. 119.

<sup>6</sup> Por. S. Pikus, *Niezawisłość sędziego kościelnego*, Lublin-Sandomierz 2009, s. 192.

w imię niewłaściwie pojętego dobra. Przestrzegał przed tym papież Benedykt XVI, określając ów wybór niesprawiedliwości najłatwiejszą drogą, bowiem odpowiadającą pragnieniom i oczekiwaniom stron albo uwarunkowaniom środowiska społecznego. Tymczasem sędzia, który chce być sprawiedliwy i chce stosować się do klasycznego paradygmatu „żywej sprawiedliwości” (...), musi odczuwać wielką odpowiedzialność wobec Boga i ludzi za pełnioną funkcję<sup>7</sup>. Bo orzeczenie o nieważności małżeństwa nie dotyczy instytucji tylko prawnej ani też związku będącego wyłącznie tworem dwojga osób, lecz sakramentu, tajemnicy „w Chrystusie i w Kościele” (Ef 5, 32)<sup>8</sup>. Z tego powodu tylko autentyczna, uczciwa i rzetelna praca trybunałów kościelnych, stanowi dzieło sprawiedliwości i jest urzeczywistnieniem misji, której pragnął sam Chrystus<sup>9</sup>.

Już w 1945 roku pięknie mówił na ten temat papież Pius XII, przypominając, że działalność sędziego kościelnego musi *odzwierciedlać sprawiedliwość samego Boga*<sup>10</sup>. Sędziowie muszą mieć świadomość, że ich zadanie to po ludzku realizowanie idei Bożej sprawiedliwości<sup>11</sup>. Dlatego, wydając sąd o małżeństwie, nie działają w imieniu własnym i nie na podstawie subiektywnych przekonań. A skoro działają w imieniu Boga przybliżając zbawienie wiernych, to trzeba, aby przed Bogiem ponosili odpowiedzialność<sup>12</sup>. Mając przed oczami tą prawdę, nie mogą kierować się chęcią pomocy za wszelką cenę, za cenę prawdy, która pozostaje niezmienna. Wbrew przekonaniu niektórych nie pomoże się stronom orzekając o nieważności małżeństwa z troski nad dolą ludzką i z chęci otwarcia im drogi do korzystania z sakramentów pokuty i Eucharystii. Prawdziwą przestrożą oraz wielkim wezwaniem do głębokiego rachunku sumienia tych, którym powierzono funkcje w trybunałach kościelnych stały się w tym kontekście słowa papieża Benedykta XVI, aby w wydaniu sądu o nieważności małżeństwa

<sup>7</sup> Por. Benedykt XVI, *Discorso...*, 29 I 2010, s. 111.

<sup>8</sup> Por. R. Sobański, *Iudex veritatem de matrimonio dicit*, *Ius Matrimoniale* 4 (10) 1999, s. 186.

<sup>9</sup> Por. B. Nowakowski, *Pseudoduszpasterskie rozwiązania w orzekaniu nieważności małżeństw zagrożeniem sprawiedliwości i prawdy. Kilka refleksji na kanwie przemówienia Benedykta XVI do Roty Rzymskiej z 29 stycznia 2010 roku*, *Annales Canonici* 6 (2010), s. 228.

<sup>10</sup> Pius XII, *Discorso al Tribunale della Sacra Rota Romana*, 2 X 1945, *AAS* 37 (1945), s. 256.

<sup>11</sup> Por. S. Pikus, *Niezawisłość sędziego...*, dz. cyt., s. 162.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 166.

wystrzegać się pseudoduszpasterskich rozwiązań, w których liczy się zaspokajanie subiektywnych żądań jednostki<sup>13</sup>. W ten sposób papież przypomniał i potwierdził słowa swego Wielkiego Poprzednika, który w 1990 roku apelował do sędziów, aby wystrzegali się ryzyka niewłaściwie pojmowanego współczucia, które może przerodzić się w zwykły sentymentalizm, tylko pozornie będący przejawem duszpasterskiej troski, w rzeczywistości zaś stojący w opozycji do prawdziwej miłości i sprawiedliwości<sup>14</sup>. *Jeśli bowiem ktoś kocha z miłością bliźniego, jest przede wszystkim sprawiedliwy wobec innych*<sup>15</sup>. Kilkanaście lat później, po raz ostatni w czasie swojego pontyfikatu, Jan Paweł II wypowiedział do członków Trybunału Roty Rzymskiej słowa, które wypada w tym miejscu zacytować w całości: *Sędzia, który naprawdę działa jako sędzia, to znaczy kieruje się sprawiedliwością, nie dopuszcza, aby powodowały nim fałszywe współczucie dla osób ani błędne sposoby myślenia, nawet jeśli są rozpowszechnione w danym środowisku. Wie on, że orzeczenia niesprawiedliwe nie są nigdy prawdziwym rozwiązaniem duszpasterskim i że dla wieczności liczy się to, jak Bóg osądzi jego działania*<sup>16</sup>. Dlatego sędzia, motywowany właściwie pojmowaną miłością wyda wyrok sprawiedliwy, niezależnie od tego, czy orzeczeniem takim zadośćuczyni żądaniom stron i ich subiektywnym pragnieniom. Jeśli bowiem małżeństwo jest nieważne to nie dlatego, że ktokolwiek (czy to strony czy sędziowie) tak chcieli, ale dlatego, że trybunał tę nieważność sprawiedliwie rozpoznał na podstawie pewnych argumentów i dowodów. W ten sposób deontologia sędziowska opiera się na obowiązku procedowania i rozstrzygania wedle norm prawa, a nie na podstawie osobistych przekonań czy pragnień stron. Potrzeba zatem bezstronności i obiektywizmu, które nie gwarantują nieomyślności, ale zapewniają działanie wedle zasad powszechnych, takich samych dla wszystkich, sprawiedliwych<sup>17</sup>. W innym przypadku otwarcie drogi do sakramentów będzie drogą fałszywą, a cel, jaki zamierzano osiągnąć,

<sup>13</sup> Por. Benedykt XVI, *Discorso...*, 29 I 2010, s. 112; B. Nowakowski, *Pseudoduszpasterskie rozwiązania...*, art. cyt., s. 230.

<sup>14</sup> Por. Jan Paweł II, *Discorso agli ufficiali e avvocati del Tribunale della Rota Romana*, 18 I 1990, AAS 82 (1990), s. 875, n. 5.

<sup>15</sup> Benedykt XVI, *Litterae Encyclicae Caritas in veritate*, 29 VI 2009, AAS 101 (2009), s. 644, n. 6.

<sup>16</sup> Jan Paweł II, *Discorso al Tribunale della Rota Romana in occasione dell'inaugurazione dell'anno giudiziario*, 29 I 2005, AAS 97 (2005), s. 165, n. 5.

<sup>17</sup> Por. M.J. Arroba Conde, *Deontologia e norme processuali*, w: *Deontologia degli operatori dei tribunali...*, dz. cyt., s. 68.

falszywym dobrem i poważnym uchybieniem sprawiedliwości i miłości. Co więcej, stwarza on niebezpieczeństwo, że strony nadal będą żyły w obiektywnej sprzeczności z prawdą o swojej osobistej kondycji<sup>18</sup>. Chcąc w ten sposób ułatwić stronom życie, w rzeczywistości się je komplikuje, ofiarowując im niesprawiedliwy i niegodny ich wyrok. Sprawiedliwość oznacza bowiem poszanowanie praw ludzkich, a postępowanie zgodne ze sprawiedliwością respektuje godność osoby. Czy zatem można powiedzieć, że owa godność wiernego została przez sędziego zachowana, jeśli, powodowany błędnym rozumieniem dobra oraz niewłaściwie interpretowaną zasadą miłosierdzia, uznaje on strony za psychicznie niezdolne do małżeństwa, wbrew obiektywnym faktom, przekonaniom innych i wbrew godności tychże osób?

Sędzia kościelny nie tylko administruje wymiarem sprawiedliwości w Kościele, ale sam musi być jej sługą oraz gwarantem<sup>19</sup>. Dlatego deontologiczna zasada sprawiedliwości wymaga od sędziego zachowania prawdziwej bezstronności w prowadzonym postępowaniu. W normach procesowych jest ona gwarantowana przede wszystkim obowiązkiem sędziego powstrzymania się od wykonywania swojej posługi w sytuacjach zakazanych przez prawo<sup>20</sup>. W kan. 1448 § 1 KPK prawodawca postanowił bowiem, iż *sędzia nie powinien przyjmować sprawy, w której w jakiś sposób jest zainteresowany z racji pokrewieństwa lub powinowactwa, w jakimkolwiek stopniu linii prostej i aż do czwartego stopnia linii bocznej, albo z racji sprawowania opieki i kurateli, wielkiej zażyłości czy niechęci, spodziewanej korzyści lub uniknięcia szkody*. Ale wydaje się, że w tej perspektywie należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt bezstronności sędziego, związany mianowicie z różnym poziomem relacji międzyludzkich. Wiadomym jest, że postawy i zachowania stron podczas prowadzonego procesu mogą wywoływać w członkach trybunału różne emocje, od litości poprzez sympatię i niechęć, aż do uprzedzeń. Ale żaden z tych stanów nie może pozostawać w jakimkolwiek związku z wydawanym orzeczeniem. Być sędzią sprawiedliwym na wzór sprawiedliwości samego Boga, to wyrokować nie mając względu na osoby, ale tylko i wyłącznie zgodnie z normą prawa aplikowaną w danym przypadku do konkretnego stanu faktycznego, to wyrokować uczciwie. Co więcej, bycie sługą i gwarantem sprawiedliwości wymaga jej identyfikacji w swoim życiu. Dlatego

<sup>18</sup> Por. Benedykt XVI, *Discorso...*, 29 I 2010, s. 113.

<sup>19</sup> Por. S. Pikus, *Niezawisłość sędziego...*, dz. cyt., s. 191.

<sup>20</sup> Por. A. Stankiewicz, *Principi deontologici riguardanti giudici*, art. cyt., s. 120.

sędziemu i wszystkim pracownikom trybunału zabrania się przyjmować jakichkolwiek podarunków z okazji prowadzenia sprawy (kan. 1456 KPK), nawet jeśli nie są one skierowane bezpośrednio na realizację aktów niegodziwych. Akceptowanie takich działań z pewnością kompromitowałoby obraz bezstronności sędziego, stwarzając niebezpieczeństwo dla wolności i obiektywizmu sędziego w odniesieniu do przedmiotu sądenia<sup>21</sup>.

Dlatego sędzia kościelny, podejmując decyzję w tak istotnej sprawie, jaką jest orzekanie o sakramencie małżeństwie, winien mieć zawsze przed oczami tę deontologiczną zasadę sprawiedliwości. Tak, aby wykonując swoją funkcję mógł być zawsze godnym adresatem pozdrowienia, jakie skierował do sędziów papież Jan Paweł II w 1979 roku: *Pozdrawiam Was (...) niestrudzonych świadków prawdziwej sprawiedliwości*<sup>22</sup>.

### Zasada prawdy

Sprawiedliwość nie może jednak istnieć bez prawdy, nie można bowiem wyobrazić sobie sprawiedliwego sądu, który nie byłby na niej oparty. W przemówieniach do Trybunału Roty Rzymskiej kolejni papieże do żadnego bodaj dobra nie odwoływali się tak często, jak właśnie do prawdy. *Prawda jest fundamentem, matką i prawem sprawiedliwości, a administracja sprawiedliwości powierzona sędziemu kościelnemu jest służbą prawdzie*<sup>23</sup>, *służbą prawdy i miłości w Kościele i dla Kościoła*<sup>24</sup>, *służbą prawdzie w duchu sprawiedliwości*<sup>25</sup>. Nic dziwnego, bowiem przedmiotem orzekania w procesie kanonicznym jest właśnie prawda, proces ów stanowi skuteczny i adekwatny środek poznania prawdy<sup>26</sup>, jego celem jest ustalenie prawdy o węźle małżeńskim, służ-

---

<sup>21</sup> Por. Tamże, s. 122; M.J. Arroba Conde, *Deontologia e norme processuali*, art. cyt., s. 70.

<sup>22</sup> Jan Paweł II, *Discorso agli ufficiali e avvocati del Tribunale della Rota Romana*, 17 II 1979, AAS 71 (1979), s. 422.

<sup>23</sup> Jan Paweł II, *Discorso alla Sacra Romana Rota*, 4 II 1980, AAS 72 (1980), s. 176, n. 7.

<sup>24</sup> Jan Paweł II, *Discorso ai membri del Tribunale della Rota Romana*, 5 II 1987, AAS 79 (1987), s. 1458, n. 9

<sup>25</sup> Benedykt XVI, *Discorso al Tribunale della Rota Romana in occasione dell'inaugurazione dell'anno giudiziario*, 27 I 2007, AAS 99 (2007), s. 87.

<sup>26</sup> W. Góralski, *Kryterium sprawiedliwości...*, art. cyt., s. 220.



ba prawdzie, bezstronne stwierdzenie prawdy<sup>27</sup>. Sprawa wygrania procesu winna być na dalszym miejscu, gdyż głównie chodzi o to, aby wszystko, co mówi strona podczas procesu było prawdą<sup>28</sup>, a wszystko, co czyni sędzia, zmierzało do jej wyświecenia. W ten sposób cała aktywność jurysdykcyjna sędziego kościelnego – jak pisze Valesio De Paolis – jest wykonywaniem *ministerium veritatis*, ponieważ on jest związany prawdą, której poszukuje z zaangażowaniem, pokorą i miłością w procesie kanonicznym, ukierunkowanym na służbę prawdzie jako jego zasadniczemu celowi<sup>29</sup>.

Biorąc pod uwagę tą zasadniczą rolę, którą spełnia sędzia kościelny w procesie kanonicznym, prawda – o której mowa – przybiera także wymiar deontologiczny<sup>30</sup>. Nie sposób byłoby w tym miejscu nie odwołać się do słów Jana Pawła II, wypowiedzianych w 2005 roku, które najlepiej wyrażają istotę tego zagadnienia: *Kryterium inspirującym deontologię sędziego jest umiłowanie prawdy. Musi on zatem być przede wszystkim przekonany, że prawda istnieje. Dlatego należy jej szukać, kierując się szczerym pragnieniem jej poznania, nie zważając na żadne niedogodności, jakie z tego poznania mogą wyniknąć. Nie wolno ulegać lękowi przed prawdą, który może niekiedy rodzić się z obawy, by nie zranić osób. Prawda, którą jest sam Chrystus (por. J 8, 32 i 36), wyzwala nas z wszelkich kompromisów ze stronnictwym kłamstwem<sup>31</sup>.*

Z powyższego wynika, że mówiąc w świetle deontologii o prawdzie, trzeba widzieć ją w dwóch aspektach: poszukiwania prawdy oraz orzekania zgodnie z nią.

Owo sędziowskie szukanie prawdy polega zasadniczo na takim postępowaniu, aby doprowadzić do pełnego wyświecenia przedmiotu, którego dotyczy sformułowana wątpliwość<sup>32</sup>. Nie jest to łatwe; wobec sędziego, nieznanego prawdy, o którą chodzi, stają bowiem strony –

<sup>27</sup> Benedykt XVI, *Discorso al Tribunale della Rota Romana in occasione dell'inaugurazione dell'anno giudiziario*, 28 I 2006, AAS 98 (2006), s. 136.

<sup>28</sup> Por. A. Dziega, *Zasady poszukiwania prawdy obiektywnej w procesie kanonicznym*, Kościelne prawo procesowe. Materiały i studia, t. 4, Prawo rodzinne, Lublin 2007, s. 177.

<sup>29</sup> Por. V. De Paolis, *Il giudice è la stessa giustizia animate*, w: J. Kowal, J. Llobell (red.), *Iustitia et iudicium. Studi di diritto matrimoniale e processuale canonico in onore di Antoni Stankiewicz*, vol. III, Città del Vaticano 2010, s. 1327-1328.

<sup>30</sup> Por. A. Stankiewicz, *Principi deontologici riguardanti giudici*, art. cyt., s. 122.

<sup>31</sup> Jan Paweł II, *Discorso...*, 29 I 2005, AAS 97 (2005), s. 165, n. 5.

<sup>32</sup> Por. S. Pikus, *Niezawisłość sędziego...*, dz. cyt., s. 178.



każda ze „swoją” prawdą<sup>33</sup>. Sędzia nie jest w tym jednak pozostawiony samemu sobie i skazany na własne pomysły, które miałyby mu pomóc w odnalezieniu prawdy obiektywnej. Bowiem cała procedura wypracowana przez Kościół zmierza do wyeliminowania błędzenia, a wiernie jej przestrzeganie gwarantuje, że funkcja sędziego będzie prawdziwą służbą prawdzie. W jej poszukiwaniu przede wszystkim stronom musi być zagwarantowane prawo do wysłuchania, co pozwoli na przedstawienie i wymianę argumentów, począwszy od zawiązania sporu, po dyskusję przed wyrokowaniem. Analiza akt spraw o nieważność małżeństwa prowadzonych w różnych sądach pozwala na stwierdzenie, że to prawo stron jest zachowywane i gwarantowane. Należy natomiast zwrócić uwagę na inny aspekt sumiennego poszukiwania prawdy, który czasem wydaje się być zaniedbywany. Chodzi mianowicie o kan. 1452 KPK nakazujący sędziemu, po wprowadzeniu sprawy zgodnie z przepisami prawa, postępować także z urzędu. Oznacza to, że nie może pozostawać bezczynny, jeśli zaniedbania stron w przytaczaniu dowodów lub zgłaszaniu zarzutów stwarzają niebezpieczeństwo wydania niesprawiedliwego wyroku. Przede wszystkim mam w tym miejscu na myśli kwestię powoływania z urzędu świadków, którzy nie zostali zgłoszeni przez stronę, a których zeznania mogą okazać się pomocne w dojściu do obiektywnej prawdy o małżeństwie. Często bowiem zdarza się, że zostali zgłoszeni świadkowie tylko z jednej strony, także bardzo blisko z nią spokrewnieni, albo że z zeznań wynika „istnienie” kogoś, kto może mieć wiedzę co do meritum sprawy, któremu strony zwierzały się lub z kim małżonkowie mieszkali, spędzali dużo czasu itp. Podobnie jako niezwykle istotna jawi się kwestia kompetentnie i szczegółowo prowadzonego przesłuchania. Niestety, z niektórych zeznań, zwłaszcza świadków, nie wynika nic, ich odpowiedzi ograniczają się do zdawkowych *tak* lub *nie*, brak jest jakichkolwiek argumentów czy dowodów, które uzasadniałyby często subiektywne przekonanie składającego zeznanie. W tym miejscu należy powiedzieć, że za jakość przeprowadzonego przesłuchania odpowiedzialny jest sędzia i on sam winien go dokonać (por. art. 166 DC). Przesłuchanie poza siedzibą sądu, przez osobę delegowaną, może być wyjątkiem uzasadnionym odległością, chorobą lub inną przeszkodą (por. art. 51 i 162 DC), ale nie może stać się regułą. Czy można powiedzieć, że sędzia

<sup>33</sup> R. Sobański, *Prawda jako entelechia procesu o nieważność małżeństwa w świetle przemówień Piusa XII do Roty Rzymskiej*, *Ius Matrimoniale* 13 (19) 2008, s. 29.

rzeczywiście dąży do prawdy, zadowolając się zeznaniami, których jakość niegodna jest istoty prowadzonego procesu?

Na znaczenie etapu instrukcji sprawy w poszukiwaniu prawdy dwukrotnie zwracał uwagę papież Jan Paweł II. *W końcu – mówił w 2005 roku – ważnym etapem poszukiwania prawdy jest etap instrukcji sprawy. Może on stracić rację bytu i zostać zredukowany do czystej formalności, jeśli wynik procesu jest z góry przesądzony. To prawda, że także dążenie do wymierzania sprawiedliwości bez zwłoki jest konkretną formą służby prawdzie, do której ludzie mają prawo. Jednakże pozorne przyspieszenie procesu, uzyskane kosztem prawdy, jest jeszcze poważniejszym wykroczeniem przeciw sprawiedliwości*<sup>34</sup>. Słowa te należy widzieć jako kontynuację tego, na co zwracał uwagę już rok wcześniej, a mianowicie, że *Tendencja do instrumentalnego poszerzania zakresu nieważności i jednocześnie do zapominania o potrzebie szukania obiektywnej prawdy prowadzi do strukturalnego wypaczenia całego procesu. W takiej perspektywie dochodzenie przestaje odgrywać istotną rolę, gdyż wynik i tak jest z góry przesądzony. Samo poszukiwanie prawdy, do którego sędzia jest zobowiązany ex officio (...) mogłoby w takim wypadku stać się jedynie serią czystych formalności. Jeżeli miejsce wnikliwego i krytycznego badania zajęłoby uzasadnianie z góry ustalonych rozstrzygnięć, to również samo orzeczenie straciłoby całkowicie lub w znacznym stopniu swoje fundamentalne ukierunkowanie ku prawdzie. Kluczowe pojęcia, takie jak pewność moralna czy wolność przyjęcia dowodów, zostałyby pozbawione nieodzownego odniesienia w obiektywnej prawdzie (por. KPK, kan. 1608; KKKW, kan. 1291), której przestaje się szukać albo którą uznaje się za nieuchwytną*<sup>35</sup>.

W ten sposób papież zwrócił uwagę na drugi aspekt prawdy, będący konsekwencją jej poszukiwania, czyli że nie tylko trzeba odkryć prawdę, ale również orzekać zgodnie z nią. *Pro rei veritate* jest dla sędziego – i nie tylko – regułą wszystkich reguł<sup>36</sup>. Ona winna jednozczyć wszystkich uczestników procesu, niezależnie od odmienności ich ról<sup>37</sup>. Dlatego radość stron z orzeczenia *pro nullitate* jest zrozumiała w świetle subiektywnego pragnienia pełnego uczestnictwa w życiu sakramentalnym Kościoła. Obiektywnie jednak należy cieszyć się

<sup>34</sup> Jan Paweł II, *Discorso...*, 29 I 2005, AAS 97 (2005), s. 166, n. 6.

<sup>35</sup> Jan Paweł II, *Discorso ai componenti del Tribunale della Rota Romana per l'inaugurazione dell'anno giudiziario*, 29 I 2004, AAS 96 (2004), s. 351-352, n. 6.

<sup>36</sup> Por. B.F. Pighin, *Principi morali e deontologia*, art. cyt., s. 44.

<sup>37</sup> Jan Paweł II, *Discorso...*, 29 I 2004, s. 351, n. 6.

tylko wtedy, gdy orzeczenie sądu jest wynikiem dojścia do prawdy, niezależnie od tego, jaka ta prawda jest. Tylko prawda, obiektywna prawda o małżeństwie jest celem prowadzonego postępowania i jednocześnie dobrem każdego człowieka, a orzeczenie oparte na kłamstwie stron lub pobłażliwości sędziego w żaden sposób nie może realizować definicji dobra<sup>38</sup>. Na to niebezpieczeństwo zwrócił uwagę również papież Benedykt XVI, mówiąc w 2006 roku: *Może się zdarzyć, że miłość pasterska zostaje czasem wypaczona przez pobłażliwość wobec osób. Może się wydawać, że są to postawy duszpasterskie, ale w rzeczywistości nie służą one dobru osób ani samej wspólnoty kościelnej; przez unikanie konfrontacji z prawdą, która zbawia, mogą wręcz okazać się przeszkodą do zbawczego spotkania każdego człowieka z Chrystusem*<sup>39</sup>. Rzeczywiście, błędnie rozumiane dobro, do którego zmierza się poprzez odejście od drogi sprawiedliwości oraz prawdy skutkuje w konsekwencji przyczynianiem się do oddalenia ludzi od Boga, czyli rezultatu przeciwnego do zamierzonego<sup>40</sup>. Sędzia, który orzeka nieważność małżeństwa usprawiedliwiając swoje sumienie miłosierdziem i chęcią pomocy drugiemu, w rzeczywistości nie tylko sprzeniewierza się Bożej zasadzie o nierozzerwalności małżeństwa i pełnionej funkcji, ale dodatkowo – chcąc pomóc – krzywdzi strony.

Antoni Stankiewicz słusznie pisze, że to całkowite odniesienie magisterium papieskiego do funkcji teleologicznej prawdy w wymiarze deontologicznym administracji sprawiedliwości ze strony sędziego kościelnego, zachęca go do pobudzenia jego osobistej sumienności i jego wierności służbie sądowej, powierzonej mu na płaszczyźnie ekonomii zbawienia, gdzie *salus animarum* jest najwyższym prawem Kościoła<sup>41</sup>.

### Zakończenie

Remigiusz Sobański napisał kiedyś, że skoro Kościół ma swoje prawo, swoje sądy i jest obecny w kulturze prawnej, winien – jako *lumen gentium* – świecić przykładem realizacji prawa, idei prawa w prawie<sup>42</sup>.

<sup>38</sup> Por. U. Nowicka, *Animadversiones* obrońcy węzła małżeńskiego w trybunale apelacyjnym, *Prawo Kanoniczne* 53 (2010), nr 3-4, s. 226.

<sup>39</sup> Benedykt XVI, *Discorso...*, 28 I 2006, s. 137-138.

<sup>40</sup> Por. S. Pikus, *Niezawistość sędziego...*, dz. cyt., s. 181.

<sup>41</sup> Por. A. Stankiewicz, *Principi deontologici riguardanti giudici*, art. cyt., s. 123.

<sup>42</sup> R. Sobański, *Prawda jako entelechia...*, art. cyt., s. 35.

W słowa te bez wątpienia wpisuje się posługa sędziego kościelnego, która ma być służbą prawdzie i sprawiedliwości. Bowiem w dużej mierze to właśnie od niego, od jego postawy, od jego wierności prawu, tak Bożemu naturalnemu i pozytywnemu, jak i kanonicznemu, materialnemu i procesowemu<sup>43</sup>, zależy przyszłość człowieka i jego pewność, że zwracając się do sądu kościelnego otrzyma sprawiedliwy i oparty na prawdzie wyrok.

***Pro veritate et iustitia. Deontologia del giudice ecclesiastico nel processo canonico di nullità matrimoniale***

Nell'esercizio delle sue funzioni giudiziarie ognuno giudice è legato dalle norme di diritto. La funzione del giudice ecclesiastico ha un valore speciale perchè riguarda la salvezza degli uomini. Per questo motivo un luogo principale tra tutti i principi deontologici ha il principio di giustizia ed anche il principio di verità. Lo scopo del seguente articolo è l'analisi delle modalità di svolgimento di questi principi nel processo canonico di nullità matrimoniale.

---

<sup>43</sup> Jan Paweł II, *Discorso...*, 4 II 1980, s. 177, n. 7.